

Anna Lemańska
dr hab., prof UKSW

Filozoficzne konsekwencje zasady przyczynowości

Słowa kluczowe: zasada przyczynowości, determinizm, byt samoistny, Bóg

Problematyka dotycząca przyczynowości, determinizmu, praw przyrody, porządku w przyrodzie była jednym z głównych przedmiotów badań Profesora Władysława Krajewskiego. W trzech monografiach¹ i w prawie dwudziestu artykułach m.in. usystematyzował pojęcia, wyróżnił aspekty badań, uporządkował szereg zagadnień dotyczących tej tematyki. Sporo uwagi poświęcił analizie zasady przyczynowości.

Krajewski przytacza funkcjonujące w literaturze dwa najczęściej spotykane sformułowania zasady przyczynowości:

„1) Każde zdarzenie ma przyczynę.

2) Jednakowe przyczyny (w jednakowych warunkach) wywołują jednakowe skutki”².

Krajewski zwraca uwagę na to, że oba te sformułowania nie są ani sobie równoważne, ani żadne z nich nie wynika z drugiego. Toteż proponuje, by dla pierwszego zarezerwować nazwę „zasada przyczynowości”, a drugie określić jako „zasadę determinizmu kauzalnego”³. Należy dodać, że pod wpływem wyników teorii kwantów zasadę determinizmu osłabia się tak, by uwzględniała regularność zjawisk mikroświata, a zarazem ich pewną nieokreśloność. Dopuszcza się zatem sytuacje, w których ten sam stan układu może spowodować zaistnienie jednego z wielu możliwych stanów. Wtedy zasadę determinizmu można sformułować

¹ *Związek przyczynowy*, Warszawa 1967; *Konieczność, przypadek, prawo statystyczne*, Warszawa 1977; *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych*, Warszawa 1982.

² W. Krajewski, *Związek przyczynowy*, wyd. cyt., s. 241.

³ Tamże, s. 241–242. Krajewski zarazem zwraca uwagę na to, że niektórzy autorzy za zasadę przyczynowości uważają zdanie drugie, a zdanie pierwsze określają jako zasadę determinizmu. Czyni tak m.in. w swej klasycznej pracy na temat przyczynowości M. Bunge (*Causality*, Cambridge 1959).

następująco: „Jednakowe przyczyny w jednakowych warunkach wywołują z jednakowym prawdopodobieństwem określone skutki”⁴. To sformułowanie Krajewski nazywa zasadą determinizmu statystycznego.

Pozostaną przy rozróżnieniu dokonany przez Krajewskiego, gdyż dla uniknięcia nieporozumień warto zdawać sobie sprawę z odmiennej, choć powiązanej ze sobą, treści, którą niosą te sformułowania. Dzięki zasadzie przyczynowości można mianowicie wnioskować o przyczynie na podstawie zaistniałego skutku, który jest znany. Natomiast zasady determinizmu jednoznacznego i statystycznego dają podstawę dla dokonywania przewidywań skutków danej przyczyny. Co więcej, zasada przyczynowości mówi o ustroju przyrody: wszystko to, co się dzieje, musi być czymś uwarunkowane. Zasada determinizmu zaś określa charakter tych uwarunkowań, wskazując na ład i porządek w przyrodzie. Z punktu widzenia logiki możliwe zatem są dwie następujące sytuacje: każde zdarzenie ma swoją przyczynę, ale ta sama przyczyna wywołuje odmienne skutki; tym samym przyczynom będą towarzyszyć te same skutki, ale będą istniały zdarzenia niczym nieuwarunkowane, bez przyczyny.

Warto też dodać, że obie te zasady (przyczynowości i determinizmu) mają przynajmniej dwa aspekty: epistemologiczny i ontologiczny. Aspekt epistemologiczny odnosi się do możliwości poznawczych, aspekt ontologiczny dotyczy własności rzeczywistości przyrodniczej. Te aspekty nie są do siebie sprowadzalne: przyjęcie, że zasady te obowiązują na płaszczyźnie ontologicznej, nie oznacza, że zawsze będzie można rozpoznać czy ustalić przyczyny; z kolei uznanie jakiegoś stanu rzeczy za przyczynę innego nie musi świadczyć o tym, że jest to rzeczywista przyczyna i że w ogóle przyczyna danego stanu rzeczy istnieje. Należy jednak podkreślić, że oba te aspekty – epistemologiczny i ontologiczny – choć niesprowadzalne do siebie, zarazem łączą się ze sobą. Dlatego przy rozpatrywaniu poszczególnych kwestii z reguły trudno je od siebie oddzielić, gdyż uzasadniając istnienie na przykład porządku w przyrodzie, odwołujemy się do obserwacji rzeczywistości i do doświadczenia. Co więcej, jak zauważa S. Amsterdamski:

porządek przyrody musi nie tylko istnieć, ale być poza tym, przynajmniej w jakimś stopniu, czytelny dla umysłu ludzkiego. Toteż ontologicznemu założeniu dotyczącemu istnienia porządku natury z reguły towarzyszy w nauce epistemologiczne założenie, zgodnie z którym przynajmniej pewne fragmenty owego porządku dostępne są ludzkiemu poznaniu⁵.

Można także rozpatrywać te zasady na dwóch płaszczyznach: empirycznej i ontologicznej. Na płaszczyźnie empirycznej dotyczą one tego wszystkiego, co w jakiś sposób jest dostępne naszemu poznaniu zmysłowemu. Na płaszczyźnie ontologicznej zasada przyczynowości dotyczy istnienia skutku.

⁴ Tamże, s. 256.

⁵ S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983, s. 52.

Treść tych zasad będzie również zależeć od tego, jak się rozumie przyczynę i skutek. Przyczyna i skutek mogą bowiem należeć do różnych kategorii ontologicznych. W szczególności Krajewski wyróżnia cztery kategorie: rzecz, zdarzenie, cecha, stan – i podaje odniesione do tych kategorii sześć koncepcji przyczynowości związanych z przynależnością przyczyny i skutku do poszczególnych kategorii⁶. Wydaje się, że podział ten jest jednak zbyt wąski i nie uwzględnia wszystkich możliwych kategorii ontologicznych. Dotyczy to zwłaszcza kategorii rzeczy, która przez Krajewskiego jest rozumiana materialistycznie.

Inną propozycją w tym zakresie jest dychotomiczny podział dokonany przez K. Kłósaka: przyczyną jest bądź zjawisko, bądź byt. Przez zjawisko Kłósak rozumie to wszystko, co daje się bezpośrednio lub pośrednio zaobserwować lub zmierzyć⁷. Zatem przyczyna-zjawisko mieści się w obszarze bezpośredniego poznawania świata lub na płaszczyźnie badawczej nauk przyrodniczych. Natomiast przyczyna-byt jest kategorią filozoficzną i dotyczy istnienia; jest tym, co wyjaśnia „genezę bytową rozpatrywanego przez nas skutku”⁸. Wyróżnione przez Krajewskiego kategorie: zdarzenie, cecha, stan, Kłósak zaliczyłby zapewne do kategorii zjawisk. Natomiast kategoria rzeczy nie jest zbyt jasno sprecyzowana przez Krajewskiego. Można domyślać się, że chodzi tu o przedmioty materialne. Jednakże filozoficzne pojęcie bytu jest kategorią znacznie bardziej pojemną i tradycyjnie obejmuje swym zakresem wszystko to, co istnieje. Zatem pojęcie bytu może uwzględniać i takie obiekty, które nie są materialne i nie mieszczą się w kategorii rzeczy. Wydaje się zatem, że warto rozszerzyć kategorie wyróżnione przez Krajewskiego i wziąć pod uwagę oprócz kategorii rzeczy jeszcze inne rodzaje obiektów. Pozwoliłoby to uwzględnić więcej koncepcji na temat związku przyczynowego.

Zagadnienia związane z przyjęciem bądź odrzuceniem zasady determinizmu przyczynowego, zarówno w wersji jednoznacznej, jak i statystycznej, dotyczą bardzo ważnego problemu: czy świat przyrody jest zdeterminowany, a w szerszej perspektywie – zagadnienia wolności wyboru. Ustalenie jednak, czy zasada determinizmu przyczynowego obowiązuje w przyrodzie, jest niezwykle skomplikowane. Z jednej strony w następowaniu po sobie zdarzeń łatwo dostrzec stale powtarzające się regularności, z drugiej zaś równie łatwo wskazać takie zdarzenia, których skutku przewidzieć nie można, na przykład wynik rzutu monetą czy pogodę na kilka dni naprzód. Tego typu zdarzenia są z reguły traktowane jako zdarzenia losowe. Można jednak doszukiwać się w tych zjawiskach działania ściśle zdeterminowanych mechanizmów, które bądź stanowią bardzo złożony spłot okoliczności, jak w przypadku rzutu monetą, bądź nie są możliwe do dokładnego, precyzyjnego określenia, jak w przypadku zjawisk atmosferycznych, które są przy-

⁶ W. Krajewski, *Związek przyczynowy*, wyd. cyt., s. 9–30.

⁷ K. Kłósak, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, Poznań 1980, s. 20.

⁸ Tamże, s. 20.

kładem procesów możliwych do opisania przez układy dynamiczne nieliniowe⁹. W artykule pominię jednak te kwestie, a skoncentruję się przede wszystkim na zasadzie przyczynowości i filozoficznych konsekwencjach jej przyjęcia, zasadę determinizmu uwzględniając tylko marginalnie. Zacząć jednak należy od próby uzasadnienia, że zasada przyczynowości obowiązuje.

Człowiek, by zrozumieć świat, wyjaśnić to, co się wokół niego dzieje, szuka przyczyn zachodzących zjawisk. Tę dążność zdaje się potwierdzać całe codzienne, potoczne doświadczenie: wydaje się, że wszystko, co się wydarza, jest czymś spowodowane. Nawet takie zdarzenia, jakich przyczyn nie można ustalić bądź jakie określane są jako losowe, traktowane są jako zdarzenia, których przyczyny wykraczają poza sferę zjawisk dostępnych poznaniu człowieka. Wszelkie wyjaśnienia mitologiczne, religijne, zdroworozsądkowe, filozoficzne, naukowe sprowadzają się do wskazania przyczyn, z tym że pojęcie przyczyny należy rozumieć bardzo szeroko, włączając również, na przykład, przyczyny celowe. Zasada przyczynowości wyraża zatem skłonność człowieka do poszukiwania przyczyn, które porządkują rzeczywistość, sprawiają, że świat staje się uporządkowany, poznawalny i zrozumiały, choć charakter porządku w przyrodzie może być rozmaity, na przykład: deterministyczny, przyczynowy, celowy, statystyczny.

Filozofia również wyrosła z chęci wyjaśnienia świata. S. Kiczuk zauważa, że u początku zagadnienia przyczynowości leżały pytania, postawione już przez pierwszych filozofów: o tworzywo, z którego powstał świat, i o „zasadę rzeczy”. W tych pytaniach wyrażało się pragnienie, by wyjaśnić zjawiska, uchwycić jedność w różnorodności otaczających człowieka rzeczy, znaleźć to, co jest stałe, nie ulega zmianie, i odkryć przyczyny powodujące zmienność¹⁰.

Również istnienie nauki potwierdza obowiązywanie zasady przyczynowości. Poznanie naukowe pokazuje bowiem świat w postaci szeregu zdarzeń powiązanych w łańcuchy przyczynowo-skutkowe. Co więcej, zasada przyczynowości stanowi konieczny warunek uprawiania nauk, w szczególności nauk przyrodniczych. Gdyby zasada przyczynowości nie obowiązywała, to nauki przyrodnicze nie miałyby sensu¹¹. W szczególności ujmowanie prawidłowości przyrody w prawa

⁹ To, co obecnie wiadomo o zjawiskach kwantowych i chaosie deterministycznym, sprawia, że konieczne staje się przemyślenie na nowo zakresu obowiązywania zasady determinizmu. Co więcej, nasze poznanie może nie dać nam żadnego rozstrzygnięcia, czy świat jest deterministyczny, czy indeterministyczny. Na przykład A. Lasota stwierdza, że „bez względu na to, czy na podstawie naszych obserwacji, doświadczeń i rozważań dojdziemy do wniosku, że świat jest rządzony prawami deterministycznymi, czy też probabilistycznymi, to może to być złudzenie wynikające ze skończonej rozdzielczości naszych instrumentów” (A. Lasota, *Wprowadzenie do dyskusji: matematyka a filozofia*, w: *Otwarta nauka i jej zwolennicy*, pod red. M. Hellera, J. Urbańca, Tarnów 1996, s. 58).

¹⁰ S. Kiczuk, *Związek przyczynowy a logika przyczynowości*, Lublin 1995, s. 12–13.

¹¹ S. Amsterdamski zwraca uwagę, że jeżeli przyjmie się, że celem nauki jest formułowanie praw wyjaśniających i przewidujących zdarzenia, to musimy uznać, że w przyrodzie panuje porządek: „Koncepcja porządku naturalnego stanowi w gruncie rzeczy założenie wstępne wszelkiego postępowania naukowego. Celem nauki nie jest dowodzenie istnienia porządku naturalnego, a odkrywanie,

matematyczne zakłada możliwość ujęcia przebiegów procesów jako uporządkowanych ciągów zdarzeń, w których stan układu wyznacza stany następne. Nawet w tych naukach, które nie są zmatematyzowane i w których trudno jest powiązać zdarzenia w jednoznaczny ciąg przyczynowo-skutkowy, poszukuje się przyczyn danego stanu rzeczy. W teorii ewolucji, na przykład, wyjaśnia się proces ewolucji przez wskazanie na przypadkowe mutacje, które stanowią przyczynę zmienności organizmów, i na działanie doboru naturalnego, który w pewien sposób ukie-runkowuje te zmiany¹².

Problem mogą stwarzać zjawiska z poziomu mikroświata. Teoria kwantów opisuje takie zdarzenia, które wydają się nie mieć bezpośredniej przyczyny, na przykład rozpad jądra pierwiastka promieniotwórczego, powstawanie cząstek wirtualnych. W tym miejscu nie będę rozpatrywać problemów dotyczących zupełności teorii kwantów i ewentualnego istnienia teorii z parametrami ukrytymi, które pozwalałyby na pokazanie istnienia bezpośrednich przyczyn poszczególnych zdarzeń kwantowych. Problem bowiem nie leży w charakterze teorii opisującej jakąś klasę zjawisk: ani deterministyczny charakter równań danej teorii nie świadczy o determinizmie świata przyrody, ani wykorzystywanie w teorii naukowej rachunku prawdopodobieństwa nie świadczy o indeterminizmie rzeczywistości. Co do mechaniki kwantowej, nawet jej najbardziej radykalna interpretacja w duchu indeterminizmu nie może przysłonić faktu, że na poziomie mikroświata działają pewne prawidłowości. Świat kwantów nie jest chaosem. W szczególności równanie Schrödingera, opisujące ewolucję funkcji falowej, jest w pełni deterministyczne. Zjawiska kwantowe są warunkowane własnościami mikroświata: aby rozpadło się jądro, muszą być spełnione określone warunki energetyczne; tylko czasu nastąpienia rozpadu danego jądra nie można przewidzieć. Z kolei powstanie cząstek wirtualnych nie jest ich zaistnieniem z nicości bytowej bez żadnej przyczyny.

na czym on, w jego poszczególnych elementach, polega. Żadne odkrycie naukowe, żaden nowy fakt nie może nas tedy zmusić na terenie nauki do porzucenia przekonania, że jakiś porządek istnieje. [...] Gdyby nie istniał żaden porządek, beznadziejne byłoby samo dążenie nauki do wyjaśniania i przewidywania zdarzeń w kategoriach wiedzy nomologicznej. [...] Toteż wprawdzie nauka może i musi zmieniać swą koncepcję porządku naturalnego, w tej jednak mierze, w jakiej ma ona pretensje do wyjaśniania i przewidywania zdarzeń, zakładać musi, iż jakiś porządek istnieje. Jest to jedno z jej podstawowych założeń ontologicznych, niezależnie od tego, jaką wizję porządku naturalnego oferuje” (S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, wyd. cyt., s. 51).

¹² K. Kłoskowski pisze w tym kontekście o zdarzeniach przypadkowych, które stają się przyczynami innych zdarzeń. Zauważa mianowicie, że „podczas ewolucji przypadkowe mutacje poddane działaniu doboru naturalnego prowadzą do powstawania nowych populacji czy gatunków. Istotne są więc mutacje, dobór naturalny i warunki środowiskowe; określamy je jako współczynniki ewolucji w sensie biologicznym. Konsekwentnie, już w planie filozoficznym, powiemy, że wymienione współczynniki są determinantami procesu ewolucyjnego, sama zaś ewolucja to przechodzenie przypadku w konieczność. Przypadek i konieczność są więc współczynnikami ewolucji w sensie filozoficznym” (K. Kłoskowski, *Zagadnienie determinizmu ewolucyjnego. Studium biofilozoficzne*, Gdańsk 1990, s. 129).

Mechanizm ich powstawania i ich własności wyjaśniają prawa przyrody. Nie jest zatem tak, że zjawiska te są bezprzyczynowe, tzn. że nie można uchwycić prawidłowości nimi rządzących. Zjawiska kwantowe zatem podlegają zasadzie przyczynowości. Wskazuje na to również Krajewski¹³.

Uzasadnienie obowiązywania zasady przyczynowości z konieczności odwołuje się do jej aspektów epistemologicznych: nasze poznanie świadczy o obowiązywaniu tej zasady. Czy można zatem to, co podpowiada nasz – ludzki – sposób ujmowania zjawisk, przenosić na sferę ontologiczną rzeczywistości i twierdzić, że zasada przyczynowości dotyczy również samej istoty świata przyrodniczego? Wprawdzie nie istnieje logiczna konieczność zmuszająca do przyjęcia zasady przyczynowości, ale wydaje się, że gdyby ona nie obowiązywała, to wprowadzałoby to jakieś elementy irracjonalne do rzeczywistości: świat stawałby się niezrozumiały, co więcej – bezsensowny.

Zakładam zatem, że zasada przyczynowości obowiązuje, i rozpatrzę niektóre z jej filozoficznych konsekwencji. Jedną z konsekwencji obowiązywania zarówno zasady przyczynowości, jak i zasady determinizmu jest możliwość przewidywania przyszłości oraz odtwarzania przeszłości. Z kolei przewidywanie następstw określonych działań, stanów rzeczy, zjawisk czy przebiegu procesów jest koniecznym warunkiem przeżycia wyżej zorganizowanych organizmów, w tym również człowieka. Świat przyrodniczy nie jest chaosem, nie stanowi jakiegoś konglomeratu niepowiązanych ze sobą elementów. Zjawiska przebiegają w nim zgodnie z prawidłowościami, które są rozpoznawalne i dają się ująć w prawa nauki. Co więcej, dzięki porządkowi w przyrodzie mogą istnieć złożone struktury. W chaotycznym, nieuporządkowanym świecie nie przetrwałby żaden stabilny i złożony układ. Są to najważniejsze konsekwencje zasady przyczynowości dostępne naszemu empirycznemu poznaniu świata, czyli mieszczące się na płaszczyźnie empirycznej.

Natomiast ontologiczne konsekwencje zasady przyczynowości są związane z przyczynowością sprawczą. Wszystko, co istnieje, musi mieć przyczynę swego istnienia. Można powiedzieć, że istnienie domaga się przyczyny, gdyż nicość, rozumiana jako totalna negacja bytu, jest „bezpłodna”. Przyczyna sprawiająca zaistnienie czegoś w filozofii klasycznej jest określana jako przyczyna sprawcza¹⁴.

Wszystko, co istnieje, jest albo bytem samoistnym, czyli istniejącym dzięki swej własnej naturze, istniejącym z konieczności, albo jest bytem niesamoistnym, przygodnym, czyli takim, który nie musi istnieć. Pokażę, że konsekwencją zasady

¹³ W. Krajewski stwierdza: „Zarówno promieniotwórczość, jak i promieniowanie wzbudzonego atomu przebiegają zgodnie z prawem zachowania energii (a także innymi prawami zachowania). [...] Znamy więc przyczynę energetyczną rozpadu promieniotwórczego, nie znamy tylko przyczyny-realizatora, która by wywołała wyzwolenie energii jądrowej w tej właśnie, a nie innej chwili” (W. Krajewski, *Związek przyczynowy*, wyd. cyt., s. 249).

¹⁴ S. Świeżawski tak określa przyczynę sprawczą: „to, co sprawia, że dana rzecz w taki to a taki sposób istnieje” (S. Świeżawski, *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999, s. 323).

przyczynowości sprawczej jest teza o istnieniu bytu samoistnego. Rozumowanie przebiega następująco:

1. Istnieją rozmaite przedmioty, na przykład my sami.
2. Wszystko, co istnieje, musi mieć przyczynę swego istnienia – zasada przyczynowości.
3. Przyczyna istnienia może być względem danego bytu wewnętrzna lub zewnętrzna.
4. Jeżeli przyczyna jest wewnętrzna, to mamy do czynienia z bytem samoistnym.
5. Pozostaje do rozważenia kwestia, czy wszystko, co istnieje, ma zewnętrzną przyczynę swego istnienia. Oznaczałoby to, że wszystkie obiekty są bytami przygodnymi. Taka sytuacja jest możliwa tylko w przypadku istnienia nieskończonej ilości obiektów. Jeżeli bowiem istniałaby tylko skończona ilość bytów przygodnych, to musiałby powstać układ bytów: $x_1, x_2, \dots, x_n$ taki, że byt x_1 byłby przyczyną istnienia bytu x_2 , byt x_2 przyczyną istnienia bytu x_3 , itd. i wreszcie byt x_n musiałby być przyczyną istnienia bytu x_1 jako jego jedyna możliwa przyczyna zewnętrzna. Lecz relacja przyczynowości sprawczej jest relacją przechodnią i asymetryczną, co oznacza, że x_n nie może być przyczyną sprawczą x_1 . Zatem przynajmniej jeden z bytów w tym ciągu musi być bytem samoistnym. Stąd wynika, że jeżeli istnieją tylko byty przygodne, to musi ich być nieskończenie wiele. Zatem układ złożony z bytów niesamoistnych, świat, w którym wszystko jest przygodne, musi być nieskończony. Ale wtedy taki świat jako całość jest bytem samoistnym, gdyż nie istnieje żadna zewnętrzna przyczyna jego zaistnienia.

Zatem w każdym przypadku można pokazać, że musi istnieć byt samoistny. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, jak rozpoznać byt samoistny. Odpowiedź na to pytanie jest wyznaczona w głównej mierze przez przyjęte stanowisko filozoficzne. Jeżeli przyjmie się materializm, to bytu samoistnego będzie się poszukiwać wśród bytów materialnych, przyrodniczych, bądź za samoistną, istniejącą koniecznie uznać się rzeczywistość materialną jako całość. Gdy uzna się, że istnieje rzeczywistość pozamaterialna, z reguły byt samoistny będzie się sytuowało w jej obrębie.

Z punktu widzenia współczesnej wiedzy przyrodniczej byt samoistny nie znajduje się w dostępnej naszemu poznaniu rzeczywistości przyrodniczej. Otóż znane nam byty z obrębu przyrody nie są samoistne, gdyż można wskazać moment i przyczynę zewnętrzną zaistnienia każdego z nich. Również nasz wszechświat jako całość nie jest dobrym kandydatem na byt samoistny. Jest bowiem czasowo i przestrzennie ograniczony, nie jest zatem nieskończony. Wynika to z obecnie przyjmowanego przez większość naukowców modelu kosmologicznego, ukazującego ewoluujący od około 13,5 miliarda lat wszechświat. Próby wyjaśnienia na płaszczyźnie nauk przyrodniczych jego powstania, jak na razie, nie zakończyły się powodzeniem. W każdym razie stan „poprzedzający” tzw. Wielki Wybuch,

o ile istnieje, różni się zasadniczo od naszego kosmosu. Można zatem uznać, że kosmos miał początek swego istnienia, co więcej, jego własności wydają się nie być konieczne. To wskazuje na to, że wszechświat nie jest bytem samoistnym. Czy bytem samoistnym mógłby być jakiś substrat bardziej pierwotny niż nasz kosmos, pozostaje pytaniem bez odpowiedzi, przynajmniej na obecnym poziomie rozwoju wiedzy przyrodniczej.

Usytuowanie bytu samoistnego poza rzeczywistością materialną z kolei prowokuje do postawienia pytania o naturę tego bytu: czy jest to byt osobowy czy bezosobowy (np. prawa przyrody). I w tym przypadku odpowiedź jest uwarunkowana przyjętymi założeniami filozoficznymi bądź teologicznymi. Jak próbowałam to uzasadniać w innym miejscu¹⁵, najwłaściwszą odpowiedzią jest uznanie, że bytem samoistnym jest Bóg. Rzeczywistość materialna staje się wtedy racjonalna i sensowna, istnienie wszechświata ma swe korzenie w Bogu, a nie w przypadku bądź bezdusznych prawach natury.

Przytoczone rozumowanie przypomina klasyczne argumentacje za istnieniem Boga, mające swe źródło w tzw. pięciu drogach św. Tomasza z Akwinu. Różni się jednak od nich w dwóch zasadniczych kwestiach. Po pierwsze, nie zakładam z góry, że byt samoistny jest Bogiem, po drugie, dopuszczam jako niesprzeczną możliwość istnienia nieskończonej ilości obiektów. Uzyskany wniosek – konieczność istnienia bytu (lub bytów) samoistnego – jest zatem słabszy niż w rozumowaniach przytaczanych w podręcznikach dogmatyki, ale za to nie opiera się na dodatkowych przesłankach i dlatego, jak sądzę, jest możliwy do zaakceptowania przez każdego, kto zgodzi się na obowiązywanie zasady przyczynowości.

Bibliografia

- Amsterdamski S., *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983.
- Bunge M., *Causality*, Cambridge 1959, tłum. pol.: *O przyczynowości. Miejsce zasady przyczynowości we współczesnej nauce*, Warszawa 1967.
- Kiczuk S., *Związek przyczynowy a logika przyczynowości*, Lublin 1995.
- Kłoskowski K., *Zagadnienie determinizmu ewolucyjnego. Studium biofilozoficzne*, Gdańsk 1990.
- Kłósak K., *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, Poznań 1980.
- Krajewski W., *Związek przyczynowości*, Warszawa 1967.
- Krajewski W., *Konieczność, przypadek, prawo statystyczne*, Warszawa 1977.
- Krajewski W., *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych*, Warszawa 1982.
- Lasota A., *Wprowadzenie do dyskusji: matematyka a filozofia*, w: *Otwarta nauka i jej zwolennicy*, pod red. M. Hellera, J. Urbańca, Tarnów 1996.

¹⁵ A. Lemańska, *Prawidłowości przyrody a stanowisko kreacjonizmu*, „Advances in Clinical and Experimental Medicine” 10 (2001) 2, Suppl. 1, s. 41–45.

- Lemańska A., *Prawidłowości przyrody a stanowisko kreacjonizmu*, „Advances in Clinical and Experimental Medicine” 10 (2001) 2, Suppl. 1, s. 41–45.
- Swieżawski S., *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*, Kraków 1999.

Philosophical Consequences of the Principle of Causality

Key words: principle of causality, determinism, self-supporting being, God

The principle claiming that nothing occurs without a cause expresses a universal human desire to give causes the role of an order generating factor that makes the world comprehensible and susceptible to explanation. Another epistemic consequence of that approach is the possibility to reconstruct past events and forecast the future by arranging successive facts in causal chains. There is also an ontological consequence. Causality entails the thesis of the necessity of the existence of a self-supporting being which exists entirely due to its own nature. In a different text the author tries to show that this being is identical with God.